PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Nr 5a (110) ♦ maj 2005 ♦ Rok XI

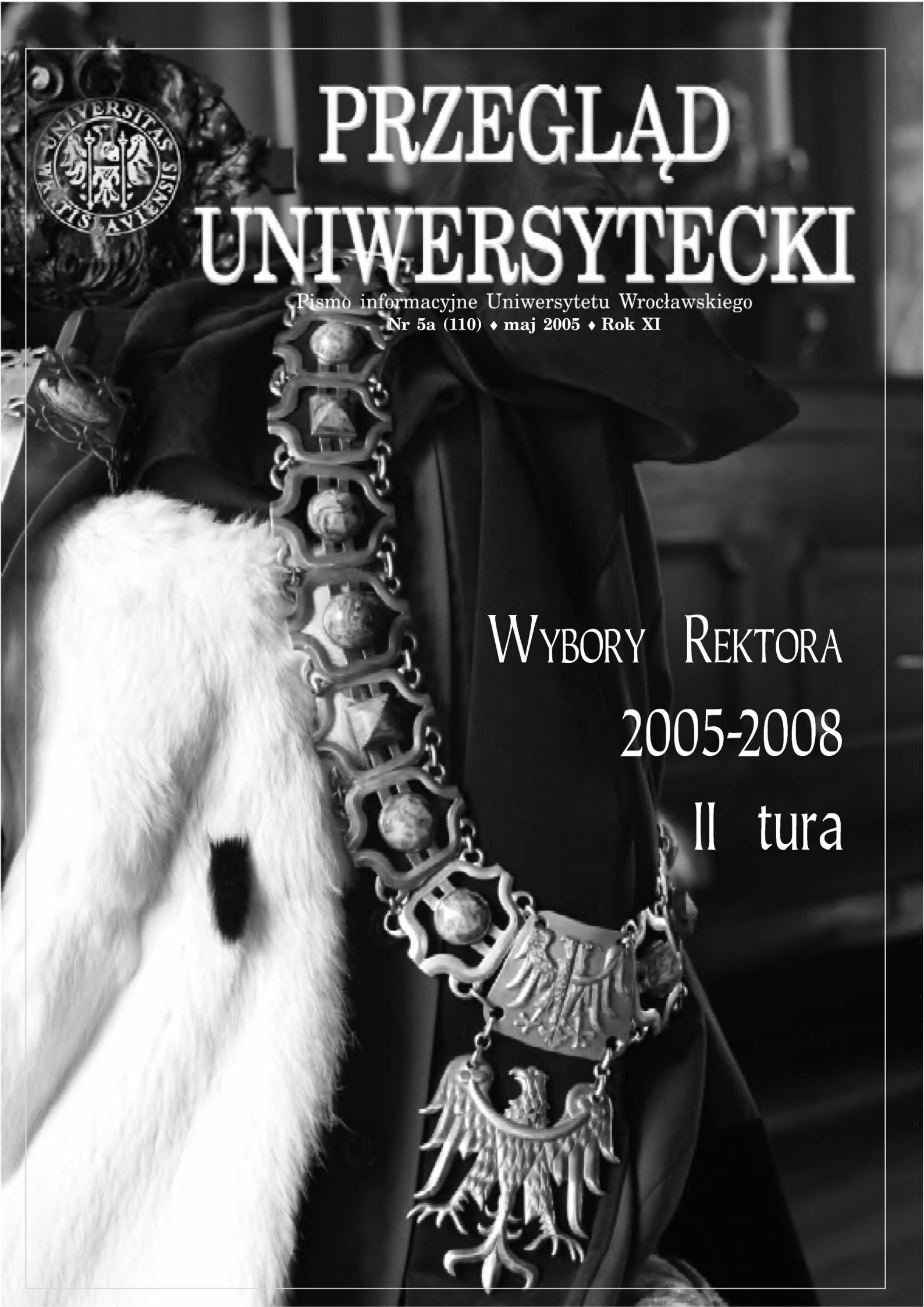

Wybory Rektora 2005-2008

II tura

KOMUNIKATY UCZELNIANEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Komunikat

Zgodnie z kalendarzem wyborczym 25 kwietnia 2005 r. odbyły się wybory Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Na urząd rektora kandydowali: prof. dr hab. Krystyna Gabryjelska, prof. dr hab. Mariusz Jędrysek.
W głosowaniu wzięło udział 189 elektorów (96,43 proc., 7 było nieobecnych.

Wyniki głosowania
I tura głosowania: prof. dr hab. Krystyna Gabryjelska – 56 głosów (29,63 proc.); prof. dr hab. Mariusz Jędrysek – 14 głosów (7,41 proc.); 117 elektorów (61,90 proc.) oddało głos przeciwko obu kandydatom, a 2 głosy były nieważne.

II tura głosowania: prof. dr hab. Krystyna Gabryjelska – 54 głosy (28,57 proc.); prof. dr hab. Mariusz Jędrysek – 12 głosów (6,35 proc.); 123 elektorów (65,08 proc.) oddało głos przeciwko obu kandydatom.

III tura głosowania: prof. dr hab. Krystyna Gabryjelska – 57 głosów (30,16 proc.); prof. dr hab. Mariusz Jędrysek – 11 głosów (5,82 proc.); 121 elektorów (64,02 proc.) oddało głos przeciwko obu kandydatom.

W trzech turach głosowania żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. Tym samym Kolegium Elektorów nie wybrało rektora na kadencję 2005-2008.

Zgodnie z procedurą wyborczą (§7, pkt 5 Załącznika Nr 1 do Statutu Uniwersytetu Wrocławskiego) Przewodniczący Kolegium Elektorów, prof. dr hab. Edward Czapiewski, w porozumieniu z Uczelnianą Komisją Wyborczą ogłosil nowy termin wyborów rektora z dopuszczeniem nowych kandydatów.

27 kwietnia 2005 r. (środa) w tajnym głosowaniu Kolegium Elektorów wskaże nowych kandydatów. Prezentacja ich programów wyborczych odbędzie się 4 maja 2005 r. (środa).

Termin wyboru rektora Uczelni został ustalony na 9 maja 2005 r. (poniedziałek).

Sekretarz
Uczelnianej Komisji Wyborczej
mgr Maria Janyszek-Pacuszko

Komunikat

Uczelniana Komisja Wyborcza informuje, że w dniu 27 kwietnia 2005 r. Kolegium Elektorów Uniwersytetu Wrocławskiego w głosowaniu indykacyjnym wskazało nowych kandydatów na urząd rektora. W posiedzeniu wzięło udział 162 elektorów.

Wyniki głosowania (kolejność wg liczby uzyskanych głosów):
1. prof. dr hab. LESZEK PACHOLSKI – 55 głosów
2. prof. dr hab. ROMUALD GELLES – 30 głosów
3. prof. dr hab. MARIUSZ JĘDRYSEK – 13 glosów
4. prof. dr hab. ANDRZEJ WITKOWSKI – 13 głosów
5. prof. dr hab. ADAM CHMIELEWSKI – 11 głosów
6. prof. dr hab. KRYSTYNA GABRYJELSKA – 9 głosów
7. prof. dr hab. ROMAN DUDA – 8 głosów
8. prof. dr hab. KRZYSZTOF WÓJTOWICZ – 5 głosów
9. prof. dr hab. LUDWIK TURKO – 3 głosy
10. prof. dr hab. EDWARD CZAPIEWSKI – 2 głosy
11. prof. dr hab. WLADYSŁAW DYNAK – 2 głosy
12. prof. dr hab. BOGUSŁAW BANASZAK – 1 głos
13. prof. dr hab. MAREK BOJARSKI – 1 głos
14. prof. dr hab. PIOTR JUREK – 1 głos
15. prof. dr hab. ZDZISŁAW LATAJKA – 1 głos
16. prof. dr hab. JAN MIODEK – 1 głos
17. prof. dr hab. JERZY PIEKALSKI – 1 glos
18. prof. dr hab. JERZY SEMKÓW – 1 głos
19. prof. dr hab. WOJCIECH SITEK – 1 głos
20. prof. dr hab. PIOTR SOBOTA – 1 głos

Uczelniana Komisja Wyborcza oczekuje na pisemne zgody kandydatów do godz. 14. w dniu 4 maja 2005 r.

Sekretarz
Uczelnianej Komisji Wyborczej
mgr Maria Janyszek-Pacuszko

KANDYDACI NA URZĄD REKTORA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

4 maja 2005 r. na otwartym posiedzeniu Kolegium Elektorów w Auli Leopoldyńskiej trzej nowi kandydaci, którzy złożyli pisemną zgodę na kandydowanie w drugiej turze na urząd rektora, zaprezentowali programy w wylosowanej kolejności. Wystąpili: prof. dr hab. Romuald Gelles (historyk), prof. dr hab. Leszek Pacholski (informatyk) i prof. dr hab. Adam Chmielewski (filozof). Kandydaci z I tury wyborów – prof. dr hab. Krystyna Gabryjelska (romanistka) i prof. dr hab. Mariusz O. Jędrysek (geolog) – uzupełnili programy przedstawione 25 kwietnia i ubiegają się nadal o urząd rektora (sylwetki i programy prof. Krystyny Gabryjelskiej i prof. Mariusza O. Jędryska w „Przeglądzie Uniwersyteckim" w nr. 4a/2005, www.pu.uni.wroc.pl).

Prof. dr hab. ROMUALD GELLES

Romuald Gelles ma 64 lata. Studia wyższe odbył w latach 1958-1963 na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskując tytuł magistra historii.
Po ukończeniu studiów pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej, a od 1967 r. w Instytucie Historycznym UWr. Pracę w Katedrze Badań Niemcoznawczych na Wydziale Nauk Społecznych rozpoczął po habilitacji przeprowadzonej w 1985 r. Z Uniwersytetem Wrocławskim związał całą karierę naukową: od asystenta (1969), doktora (1973), doktora habilitowanego (1985), profesora nadzwyczajnego (1991) do profesora zwyczajnego (1998). Tytuł profesora uzyskał w 1993 r.
Zainteresowania naukowe prof. R. Gellesa, historyka i politologa, skupiają się wokół historii najnowszej Polski i Niemiec. Odbył staże w Merseburgu (1972), Lipsku (1976, 1979) i Marburgu (1991).
Profesor Gelles opublikował około 220 prac, w tym 7 książek, głównie z zakresu dziejów Polski i Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem historii Wrocławia, spraw polskich w szkolnictwie niemieckim w okresie międzywojennym, dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Niemczech w okresie weimarskim i hitlerowskim oraz niemieckiej w Polsce, przedwojennej pracy polskiego wywiadu w Niemczech, biografistyki śląskiej oraz promocji doktorskich na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1803-2002.
Prof. Romuald Gelles kierowal na Uniwersytecie Wrocławskim Zakładem Dydaktyki Historii w Instytucie Historycznym (1970-1986), był kierownikiem Studiów Zaocznych na ówczesnym Wydziale Filozoficzno-Historycznym (1975-1980), wicedyrektorem Instytutu Historycznego (1985-1986), prorek-

torem ds. nauczania i studenckich (1987-1990), dziekanem Wydziału Nauk Społecznych (1993-1999), dyrektorem Instytutu Badań Niemcoznawczych i Europejskich (1995-1996). W 1995 r. objął kierownictwo Zakładem Historii Niemiec XIX i XX w. w Instytucie Studiów Międzynarodowych. W latach 1999-2002 był rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Obecnie pracuje w Instytucie Studiów Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych, kieruje Zakładem Badań Niemcoznawczych.
Prof. R. Gelles jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Towarzystwa Miłośników Wrocławia, AZS (jest prezesem Zarządu Środowiskowego AZS), redaktorem pisma UWr. „Zbliżenia. Polska – Niemcy". Pracował w wielu komitetach redakcyjnych czasopism naukowych i popularnonaukowych. Za popularyzację wiedzy i upowszechnianie osiągnięć naukowych otrzymał m.in. Złotą Odznakę Zasłużony dla Wrocławia oraz Złotą Odznakę Towarzystwa Miłośników Wrocławia.
Prof. R. Gelles był wielokrotnie nagradzany nagrodami Ministra Edukacji Narodowej (1979, 1981, 1987, 1991) oraz nagrodą Instytutu Zachodniego w Poznaniu (1987). Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1974). W 1980 r. otrzymał Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, a w 1989 r. Medal Komisji Edukacji Narodowej. Jest Kawalerem Orderu Odrodzenia Polski (2001). W 2003 r. został odznaczony Wielkim Złotym Orderem Honorowym za Zasługi dla Republiki Austrii.
W plebiscycie „Gazety Wrocławskiej" został uznany w 2001 r. za najbardziej wpływowego wroclawianina; został też laureatem Plebiscytu na Najbardziej Wpływowego Dolnoślązaka (III miejsce).

WYSTĄPIENIE
PROF. DR. HAB. ROMUALDA GELLESA
NA OTWARTYM ZEBRANIU KOLEGIUM ELEKTORÓW UWR. 4 MAJA 2005 R.

Panie Przewodniczący Kolegium Elektorów
Szanowni Państwo Kandydaci do Urzędu Rektora
Szanowni Elektorzy, Koleżanki i Koledzy

Ciągle uczestniczymy w niezwykłych wydarzeniach. Kroniki Uniwersytetu z pewnością odnotują jako osobliwość to, co się teraz dzieje. Tegoroczne wybory rektora, ich przebieg, społeczny odbiór zarówno w środowisku uniwersyteckim, jak i całym środowisku akademickim Wrocławia czy nawet szerzej, miasta i regionu, rodzą – jak słychać – krytyczne opinie i uwagi, mówi się i pisze o mijającej kadencji, o jej finale w postaci tych wyborów, używając takich określeń, jak skandal, bulwersujące wydarzenia. Wybory to zawsze czas oceny i dyskusji o tym, co było, a także wysuwanie wniosków, kreślenie planów na przyszłość. Chcę to właśnie uczynić bez zamiaru uprawiania czarnej propagandy, ale według najlepszej woli i posiadanej wiedzy jako członek społeczności Uniwersytetu Wrocławskiego związanej z tą uczelnią od dziesięcioleci. Chcę więc powiedzieć, może nawet dosadnie, jak oceniam minioną kadencję i jak widzę przyszłość Uniwersytetu. Ałe po kolei.
W pierwszej fazie tegorocznych wyborów państwo elektorzy bardzo wyraziście pozytywnie ocenili władze uczelni i upływające trzylecie, gremialnie wyrażając wolę kontynuacji. Wyłonieni w głosowaniu indykacyjnym trzej pierwsi kandydaci do sprawowania urzędu rektora w latach 2005-2008 byli tego dowodem. Wiadomo przecież, że żadna z tych wskazanych trzech pierwszych osób nie podjęłaby sprawy krytycznego rozliczenia i oceny okresu minionego; pomińmy z wiadomych powodów pana rektora. Słyszeliśmy natomiast, jak pani profesor z ekipy odpowiedzialnej za to, co się działo w upływającej kadencji, prezentowała swoje stanowisko. Nie było tam ani słowa odniesienia do tego, co było. Mój szanowny kolega, pan prof. Pacholski, także obecnie kandydat, tak bardzo wtedy utożsamiał się z ekipą rektorską, że od razu zrezygnował na rzecz obecnego rektora, opowiadając się za stabilizacją i kontynuacją.
Akceptowanie dość powszechnie tego, co było, rodzi pytanie: jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dzisiaj, w rezultacie splotu różnych okoliczności splatających się właśnie na wspomnianą niezwykłość tegorocznych wyborów, stworzona została dzięki państwu szansa i możliwość wypowiedzi także na temat mijającej kadencji osobie spoza rządzącej do tej pory ekipy, mojej skromnej osobie.
Nie będę wyrazicielem oryginalnego poglądu, jeśli powiem, że minione trzylecie to okres degradacji Uniwersytetu, największych afer korupcyjnych i podkopujących prestiż uczelni wydarzeń. Nieudolność czy niekompetencja niektórych ludzi w grupie kierującej naszą uczelnią ujawniły się bardzo szybko.
Szybko, gdy tylko rozwiały się zupełnie zrozumiałe w takich sytuacjach opary kadzideł związanych z trzechsetleciem uczelni, a był to czas przecinania wstęg w wybudowanych czy wyremontowanych obiektach, czas akademii, wręczania medali, ksiąg jubileuszowych itp. Przebiegało to łatwo i przyjemnie, gdyż wszystko było gotowe i przygotowane. Wreszcie ruszyła budowa biblioteki, okrętu flagowego inwestycji uniwersyteckich. Trzy lata poprzedniej kadencji, tj. 1999-2002, upłynęły na uporczywej walce o źródła finansowania tej budowy. Hasło trzechsetlecia stwarzało niepowtarzalną szansę. Udało się. Sejm wpisał tę inwestycję do budżetu centralnego. Mnie osobiście sprawa ta kosztowała bardzo wiele energii, czasu i wreszcie zdrowia. Smutna sława biblioteki zaczęła się od nieobecności Prezydenta RP na uroczystości zawieszenia

wiechy na tej budowie. Przyjechał on do Wrocławia, ale mimo wcześniejszych zapowiedzi nie wziął w tym udziału. Stało się tak, bo już wówczas odór afery korupcyjnej na Uniwersytecie Wrocławskim był tak przejmujący, że wielu prominentnych ludzi po prostu Uniwersytet omijało. Potem już, kiedy każdy wrocławianin i nie tylko, gdy sprawa stała się głośna w całym kraju, dowiedział się, że na Uniwersytecie jest afera korupcyjna, że są aresztowania itd. Strach było do ręki brać gazetę, tyle o tych sprawach pisano.

Niestety, pamiętać należy, że rzecz dotyczyła nie tylko biblioteki, to również skandale korupcyjne na innych budowach, na Wydziale Chemii, na budowie Instytutu Informatyki, nawet u mnie, na Wydziale Nauk Społecznych, przy remoncie budynku na potrzeby ruszającej 1 października br. europeistyki. Remont tam już dłuższy czas temu zamarł, ale nie wiem, na czym tym razem ten kolejny tzw. przekręt na ul. Koszarowej polega. W każdym razie studenci przyszłej europeistyki nie rozpoczną zajęć w planowanych pomieszczeniach.

Proszę Państwa, inne bezprecedensowe wydarzenie minionej kadencji, oczywiście w sensie negatywnym, to trzech dyrektorów administracyjnych. Takiej degrengolady nigdy na Uniwersytecie nie było. A usunięty czy też w inny sposób pozostawiający swój urząd prorektor m.in. ds. inwestycji i remontów, właśnie tych, w których wybuchły afery.

Żeby nie przedłużać tej sekwencji dodam, że upadający prestiż uczelni to również inne przejawy, jak choćby to, że Uniwersytet stracił należną mu pozycję w Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Rektor Uniwersytetu pełnił tam funkcję przewodniczącego. Dlaczego w tej kadencji było inaczej? Wszyscy mamy też przed oczami ostatnie Święto Uniwersytetu, tu w Auli 15 listopada ub. roku. Święto to, w założeniu radosne spotkanie władz uczelni ze wspólnotą akademicką, zamieniło się w mroczny spektakl, podczas którego władze uczelni tłumaczyły się z uniwersyteckich afer. I tego typu wydarzenia nawarstwiały się i przenikały atmosferę Uniwersytetu. Sumując tę wypowiedź odnoszącą się do czasu minionego, pragnę podkreślić, że tak jak klamrą zamykającą tę kadencję był skandal wywołany zaskakującą rezygnacją w ostatniej chwili rektora z kandydowania i reperkusje tej sprawy, tak klamrą o podobnej wymowie, chcę to przypomnieć, otwierającą kadencję była odmowa tu, w Auli, w czasie inauguracji roku akademickiego 2002/2003 wygłoszenia sprawozdania ustępującemu rektorowi. Usłyszał on wówczas i wszyscy to usłyszeli, że ma nie zakłócać spokoju. To nie rokowało dobrze Uniwersytetowi. Późniejsze wydarzenia te niedobre rokowania tylko potwierdziły.

Co więc robić? Jak Uniwersytet wydobyć z tego stanu, który określić można krajobrazem po bitwie? Jak przywrócić uczelni należną pozycję, prestiż, odbudować zaufanie społeczne? Są to bowiem kluczowe problemy, przed którymi staje Uniwersytet. Można powiedzieć, że wszystkie sposoby poprawy sytuacji uczelni są do zaakceptowania.

Rektor elekt wraz ze swoimi współpracownikami prorektorami powinien od razu, nie czekając na formalny termin przejęcia obowiązków 1 września, uzyskać możliwość wniknięcia w sprawy uczelni w sensie rozmów, kontaktów z obecną ekipą oraz w sensie dostępu do dokumentów, a także konsultacji wszelkich ważniejszych decyzji. Sprawą pilną jest, w świetle niepokojących sygnałów płynących od dawna z uczelni, stabilizacja administracji uczelnianej, w tym zwłaszcza ustabilizowania wymaga praca Biura Zamówień Publicznych, komórek technicznych itp. Odbudować trzeba system w sensie pobudzenia aktywności, stworzenia sprawniejszych mechanizmów współpracy na tym polu, współrządzenia uczelnią przez dziekanów, dyrektorów instytutów, kierowników innych jednostek. Ten sam postulat większej aktywności szerszych gremiów w miejsce biernej czasami fasadowości trzeba odnieść również do senackich komisji.

Proszę Państwa, apeluję, zgódźmy się w jednej następującej sprawie. Niech kierownictwo uczelni na różnych szczeblach robi to, do czego zostało powołane. Niech skupia swą uwagę na sprawach działalności statutowej, na dbałości o rozwój nauki i doskonalenie dydaktyki, przekazując wykonywanie prac pomocniczych: inwestycje, remonty, nadzór nad nimi, transport itp., że użyję języka urzędniczego – wyspecjalizowanym podmiotom zewnętrznym. Uważam, że należy odtworzyć przerwane kontakty władz uczelni z własnym środowiskiem i ze środowiskiem zewnętrznym Uniwersytetu. Myślę tu o corocznych otwartych spotkaniach kierownictwa uczelni z pracownikami Uniwersytetu. Spotkania z załogą były bardzo pożyteczne. Otwartość wypowiedzi i dyskusji stwarzała system wczesnego sygnalizowania o pojawiających się lub zaostrzających problemach. Z kolei instytucja tzw. Rady Patronackiej lub inaczej Rady Regionalnej Uniwersytetu, będącej rodzajem doradczego gremium władz rektorskich, składającej się z przedstawicieli władz wojewódzkich, a więc wojewody, marszałka, miejskich, czyli prezydenta i przewodniczącego Rady Miejskiej oraz przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, a także prezydentów większych miast, nawet niektórych burmistrzów Dolnego Śląska, szefów instytucji społecznych, gospodarczych, banków, wreszcie posłów i senatorów wrocławskich, była bardzo pożyteczna. Było to znakomite forum informowania środowiska o problemach Uniwersytetu, a słuchaliśmy też uwag o oczekiwaniach tego środowiska wobec uczelni. Osobiście wysoko ceniłem tę formę współpracy jako bardzo pożyteczną.

Ponawiam swój postulat jeszcze z 1999 r., gdyż nie stracił on na aktualności; chodzi o stworzenie strategii rozwoju Uniwersytetu Wrocławskiego. Dobrze byłoby wiedzieć, co nas czeka za pięć, dziesięć czy dwadzieścia lat w zakresie rozwoju Uniwersytetu, liczby studentów, rozwoju kadry itd. Fachowa analiza prognoz demograficznych, ekonomicznych, otoczenia zewnętrznego Uniwersytetu, międzynarodowego i innych danych pozwoliłaby stworzyć taki plan. Jesteśmy Uniwersytetem, cennym atutem naszej szkoły odróżniającym nas od innych uczelni jest wielokierunkowość i rozmaitość prowadzonych tutaj studiów i badań. Rodzi to zaś nieustanną potrzebę szukania konsensusu i pola porozumienia godzącego często rozbieżne interesy wydziałów.

Wieloletnie doświadczenie uczy, że należałoby, a Państwo byliby pierwszym zespołem wspierającym nowego rektora, stworzyć rezerwę finansową dła wszystkich naszych kolegów uzyskujących awanse naukowe profesorskie, po habilitacji itp., aby choć w jakimś stopniu mogli także odczuwać równoczesny awans finansowy. Podobny mechanizm można by uruchomić do premiowania np. intensywnie lub intensywniej publikujących kolegów. W odniesieniu zaś do jednostek uczelni rezerwa taka służyłaby do wspierania finansowego jednostek, wydziałów, instytutów i innych wymagających przekształcenia w celu dostosowania się do nowych warunków. Jestem przekonany, że tak jak dotychczas same finansowe ustalenia w sprawie godzenia rozbieżnych interesów wydziałów nie wystarczą. Potrzebna jest dobra wola i odpowiedzialność wszystkich władz rektorskich, dziekanów, członków Senatu, wszystkich członków społeczności akademickiej. To przypomnienie potrzeby otwartości i porozumienia nabiera szczególnej aktualności w kontekście ukończonych właśnie prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym. Możemy kreślić bowiem wiele planów, składać deklaracje, gdy tymczasem wejście w życie nowej ustawy już od nowego roku akademickiego 2005/2006, bo istnieje taka możliwość, stworzyć może zupełnie nową sytuację. Rozważmy choćby taką kwestię, że może już od jesieni obowiązywać będzie warunek równowagi między liczbą stacjonarnych a zaocznych studentów, ale nie jak dotychczas w skali uczelni, ale w skali poszczególnych kierunków studiów. Jak drastycznie niekorzystnie mogłoby to zmienić przede wszystkim sytuację finansową Uniwersytetu nie trzeba przekonywać.

I wreszcie, Proszę Państwa, sprawa niezwykle ważna – studenci.

Bez nich nie byłoby co prawda wielu problemów, ale nie byłoby w ogóle Uniwersytetu. Liczba studentów na Uniwersytecie Wrocławskim jest od wielu lat wysoka, a ich potrze-

by są duże i różnorodne. Należy bliżej współpracować ze studentami i stworzyć niezbędne warunki do działalności Samorządu Studenckiego także na wydziałach, dla studenckich kół naukowych, działalności kulturalno-sportowej. My, nauczyciele akademiccy powinniśmy zadbać o bliższe zespalanie studentów z uczelnią. Wszędzie tam, gdzie to możliwe powinni oni być współgospodarzami domów studenckich, brać udział w pracach porządkowych w tak licznych obiektach uczelni, m.in. przez dopilnowanie odpowiednich warunków w ofertach przetargowych, przykładowo na sprzątanie. Jest zgłoszony postulat udostępniania młodzieży w dogodnych dla nich warunkach i godzinach obiektów sportowych. Może dojrzeje też pomysł remontu sali rekreacyjno-sportowej dla studentów w kampusie Koszarowa, gdzie studiuje już 8,5 tys. studentów. Wnikliwiej trzeba przyjrzeć się uśpionej w ostatnich latach inicjatywie budowy domu studenckiego przy pl. Grunwaldzkim, obok „Kredki" i „Ołówka" planowany był „Flamaster", i rozważenie, czy takie przestarzałe i zdekapitalizowane domy akademickie, jak „Wagant", nie powinny być likwidowane. Probłemów jest wiele: deklaruję otwartość na sprawy studenckie, liczę na nawiązanie bliższej współpracy, jesteśmy po prostu sobie potrzebni. Proszę wybaczyć, to ostatnie zdanie zabrzmiało, jakbym był już rektorem, a nim nie jestem, ale nieskromnie zauważę, że ewentualna wiara Państwa w moje deklaracje, plany nie powinna być obciążona zbyt dużym ryzykiem, gdyż w końcu nie tak dawno kierowałem uczelnią i rezultaty tego kierowania Państwo poznali i mogli oraz mogą oceniać, słowem jestem w dużym stopniu przewidywalny.

Proszę Państwa, kończę. Uniwersytet to dynamiczna i duża instytucja, olbrzymi majątek, ponad 260 mln zł budżetu rocznie, wiele tysięcy studentów i pracowników, ponad 48 tys. ogółem. Kierowanie tą uczelnią wymaga również nadzwyczajnego zaangażowania i wysiłku rektora, zespołów ludzi kierujących Uniwersytetem na wszystkich jego szczeblach, wreszcie zaangażowania całej społeczności akademickiej. Przyszłemu rektorowi, ktokolwiek nim będzie, życzę, aby takie powszechne wsparcie towarzyszyło mu przez całą najbliższą kadencję. Dziękuję za uwagę.

Prof. dr hab.
LESZEK PACHOLSKI

Leszek Pacholski ma 60 lat. Na Uniwersytecie Wrocławskim pracuje od 1980 r. Wcześniej, od 1968 r. był zatrudniony w Instytucie Matematycznym PAN. Doktorat uzyskał w 1970 r., habilitację w 1972 r., a tytuł profesorski w 1993 r.

Lista jego oryginalnych prac to 34 pozycje. Sporo czasu spędził za granicą jako stypendysta bądź profesor wizytujący – rok w Berkeley i rok w Paryżu. Krótsze pobyty w Yale, Simon Frazer University, Princeton, Oxford, Marsylii, Nancy, Caen oraz w Trydencie. Odczyty na zaproszenie na międzynarodowych konferencjach: IEEE Symposium on Logic in Computer Science (1997), Annual Conference of the European Association of Computer Science Logic (1997) i wielu innych. Odczyty na sesjach plenarnych na Logic Colloquium (Orlean 1972, Florencja 1982). Był kierownikiem albo głównym wykonawcą w 9 grantach KBN.

Wypromował 23 doktorów. Dziewięciu z nich jest już po habilitacji, dwóch ma tytul profesorski. Jego uczniem jest Ludomir Newelski, laureat Nagrody Fundacji Nauki Połskiej („Polski Nobel") z 2001 r.

W latach 1976-2001 pracował w redakcji *Fundamenta Mathematicae* (czasopisma założonego przez Zygmunta Janiszewskiego, Stefana Mazurkiewicza i Wacława Sierpińskiego w 1920 r.), w latach 1992-2000 w *Colloquium Mathematicum*, a obecnie w redakcjach *ACM Transations on Computational Logic* (Nowy Jork) i *Annals of Pure and Applied Logic* (Amsterdam). Przez 9 lat był członkiem European Committee of the Association for Symbolic Logic, przez 3 lata kierował tym komitetem. Brał udział w organizacji około 30 imprez międzynarodowych, m.in. był członkiem prezydium komitetu programowego Międzynarodowego Kongresu Unii Historii i Metodologii Nauki w 1999 r., przewodniczącym komitetu sekcyjnego tego kongresu w 1987 r., członkiem komitetu sekcyjnego Międzynarodowego Kongresu Matematyków, pięć razy członkiem komitetu programowego Logic Colloquium (Praga 1980, Marsylia 1981, Clermont-Ferrand 1994, Leeds 1997, Paryż 2000) i raz przewodniczącym (Wrocław 1977). W latach 1998-2001 był członkiem, a potem przez dwa lata przewodniczącym jury nagrody przyznawanej przez Association for Computing Machinery (ACM) za najlepszą rozprawę doktorską z informatyki na świecie. W 1994 r. otrzymał nagrodę Fundacji Jurzykowskiego. W 2000 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Od 1996 r. jest dyrektorem Instytutu Informatyki, a od października 1998 r. członkiem senatu UWr. W latach 1999-2002 przewodniczył Senackiej Komisji Inwestycji i Majątku. Obecnie przewodniczy Senackiej Komisji Finansów. Jest członkiem Zespołu ds. Informatyzacji od 2000 r. w Komitecie Badań Naukowych i członkiem Państwowej Komisji Akredytacyjnej od 2005 r.

Nie należał i nie należy do żadnej partii politycznej ani do żadnego stronnictwa.

Więcej informacji zawiera strona domowa http://www.ii.uni.wroc.pl/~pacholsk/.

WYSTĄPIENIE
PROF. DR. HAB. LESZKA PACHOLSKIEGO
NA OTWARTYM ZEBRANIU KOLEGIUM ELEKTORÓW UWR. 4 MAJA 2005 R.

Panie Przewodniczący, Wysokie Kolegium,
Szanowni Państwo!

I

Od wielu lat sytuacja uniwersytetów w Polsce nie jest najlepsza. Wyższe szkoły cierpią na brak środków finansowych, nauczyciele akademiccy słusznie narzekają na niewygórowane uposażenia i podejmują dodatkowe zajęcia, narażając się na społeczną krytykę. Takie dodatkowe zajęcia opóźniają tempo rozwoju naukowego młodej kadry i często prowadzą do rezygnacji z marzeń o wielkiej karierze naukowej. Uchwalona niedawno ustawa o finansowaniu nauki spowodowała chaos i wzmogła poczucie niepewności. W projekcie prawa o szkolnictwie wyższym jest wiele zapisów budzących wątpliwości i niedających nadziei na poprawę kondycji polskich uniwersytetów. Zdaję więc sobie sprawę, że przemawiam do reprezentantów środowiska, które ma pełne prawo czuć rozczarowanie, nieufność, a nawet frustrację.

II

Podczas poprzedniego przedstawiania programów przez kandydatów na urząd Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego padło na tej sali wiele gorzkich i niestety sprawiedliwych słów. Od wielu lat więzy między sprawującymi władzę rektorską a społecznością uniwersytecką nie są silne i trwałe. Mamy do czynienia z kryzysem komunikacji wewnątrz uczelni. Nie zawsze decyzje władz są zrozumiałe i przejrzyste. Mamy też do czynienia z wyraźnymi różnicami interesów i brakiem zrozumienia pomiędzy wydziałami. W symbolicznym myśleniu o Uniwersytecie przewija się często motyw dwóch brzegów Odry, z których każdy żyje własnym życiem.

Najpilniejszym zadaniem nowo wybranego rektora będzie sytuację tę zmienić. Wiem, że nie będzie to łatwe. Trzeba do tego zespolenia sił, wzajemnego wspierania się, nieustannego konsultowania i zasięgania opinii we wszystkich uniwersyteckich gremiach, choćby i nieformalnych. Trzeba zrozumienia, że dzielenie dóbr nie musi być grą o sumie zerowej i nie zawsze musi się zabierać jednym, by dawać drugim. Różnice interesów, celów i możliwości można i należy wykorzystać dla wspólnego dobra.

Uda się to rektorowi, który będzie słuchał społeczności uniwersyteckiej i czuł jej poparcie. Taki rektor może też skutecznie zabiegać o zmiany prawa i decyzji, które mają wpływ na autonomię uniwersytetów, na organizację i finansowanie naszej nauki i dydaktyki. Moje doświadczenia i kontakty związane między innymi ze skutecznymi staraniami o środki na budowę Instytutu Informatyki pomogą mi w takich zabiegach.

III

Uniwersytet nie ma ostatnio najlepszej prasy. To także nie przysparza nam wszystkim dobrego samopoczucia. Trzeba jednak wyraźnie zdawać sobie sprawę, że błędów nie popełnia ten tylko, kto nic nie robi. Dlatego Panu Rektorowi Latajce należy się szacunek i uznanie. Ci z tu obecnych, którzy pamiętają moje programowe wystąpienie z poprzednich wyborów, mogą stwierdzić, że niemała część mojego ówczesnego programu została przez ekipę Profesora Latajki zrealizowana. To najwyraźniej oznacza, że istnieją obiektywne problemy i obiektywne zadania, które po prostu muszą być rozwiązywane.

IV

Mimo niesprzyjającej koniunktury Uniwersytet Wrocławski podjął zadania inwestycyjne na nienotowaną dotąd skalę. Ozdobą Wrocławskiej Starówki ponownie stał się Gmach Główny, piękne nowe budynki ma Wydział Prawa, do dawnej świetności wraca budynek na pl. Nankiera, remontowany dzięki staraniom Pana Dziekana Dynaka, powstaje nowa biblioteka, za kilka miesięcy z baraków na Przybyszewskiego przeprowadzi się do nowego gmachu Instytut Informatyki. To są sukcesy wynikające z wizji i determinacji.

Stojących przed Uniwersytetem zadań w zakresie inwestycji jest wiele. Trzeba przede wszystkim w atmosferze absolutnej przezroczystości dokończyć inwestycje rozpoczęte w mijającej kadencji. Do stanu katastrofy budowlanej zbliżają się budynki Instytutów Historii i Pedagogiki. Nowo otwierany kierunek europeistyki nie ma na razie siedziby. Gruntownego remontu wymaga nadpalony budynek chemii, pilnie domaga się remontu budynek zoologii, dusi się slawistyka, na nowy lokal czekają geografowie.

Pilnym zadaniem nowego rektora i całej akademickiej społeczności Uniwersytetu będzie zdobywanie środków na cele inwestycyjne, zabieganie o fundusze europejskie i poszukiwanie innych źródeł sfinansowania niezbędnych inwestycji i remontów.

V

W rozmaitych rankingach, których wartość jest różna i niekiedy dyskusyjna, Uniwersytet Wrocławski nie wypada źle. Zwykle między czwartym a szóstym miejscem. Jest to jednak, moim zdaniem, poniżej naszych możliwości. Musimy wspólnie pracować nad utrwaleniem i poprawieniem naszej pozycji. Trzeba wzmocnić system wspomagania rozwoju kadry. Ulepszyć istniejący system grantów uniwersyteckich dla najlepszych młodych pracowników i system stypendiów rektorskich. Wspomagać potencjalnych liderów, którzy stworzą wokół siebie silne zespoły, szczególnie w dziedzinach deficytowych i nowych specjalnościach.

O pozycji w rankingach decydują głównie dane o charakterze statystycznym, takie jak liczba publikacji czy promocji doktorskich. O randze uniwersytetu na świecie decydują jednak głównie wielcy humaniści, wybitne jednostki i zespoły publikujące w najlepszych czasopismach naukowych, członkowie akademii krajowych i zagranicznych, laureaci krajowych i międzynarodowych nagród. Trzeba uczynić wszystko, by takich jednostek i zespołów było u nas więcej, by zapewnić im warunki rozwoju i należne uznanie naszej społeczności.

VI

Oczywiście, zadania rektora to nie tylko administrowanie Uniwersytetem. To także jego reformowanie. Przez okres umasowienia edukacji, która stała się rynkiem o wysokich obrotach, przeszliśmy w zasadzie bez większych reform. Teraz trzeba będzie sprostać skutkom zmian demograficznych. Musimy zatem poziomem nauczania, komfortem dydaktyki, poziomem nauki, postawą ludzi administracji uczynić Uniwersytet miejscem konkurencyjnym. Nie ma bowiem wątpliwości, że komercjalizacja edukacji spowoduje nie tylko zwiększenie liczby uczelni niepublicznych, ale także poprawę ich jakości. Z tą konkurencją nie da się walczyć zakazami czy nakazami. Trzeba zatem wspierać te kierunki, które cieszą się największym powodzeniem na rynku usług edukacyjnych.

By zreformować Uniwersytet, trzeba uruchomić cały jego intelektualny potencjał, niezależnie od tego, na którym brzegu się znajduje. Zacząć trzeba od wymiany informacji i myśli, ożywić nieformalne kontakty między uczonymi, stworzyć miejsca wymiany poglądów, powołać na nowo komisję ds. reformy Uniwersytetu. Trzeba pomóc każdemu, kto wykaże skłonność do zmiany tam, gdzie jest ona potrzebna. Trzeba także wyraźnie powiedzieć, że reforma nikomu nie zagraża,

raczej sprzyja wspólnej mobilizacji, wymianie myśli i powszechnej korzyści.
Nikt nie powinien pozostać sam, należy wspomóc tych, którzy są w trudnej sytuacji ale też stworzyć warunki rozwoju tam, gdzie można zdobyć dodatkowe środki. Każdy musi sięgać po swoje atuty: dostęp do dużych grantów, funduszy unijnych lub szanse na rozwoju dydaktyki. Każdy, kto uczciwie pracuje, musi mieć prawo do satysfakcji z tego, co robi. Satysfakcji nie tyłko w postaci środowiskowego prestiżu, ale również materialnej.

VII
Rynek pracy staje się coraz bardziej wymagający. Jeszcze kilka lat temu nie było bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Teraz jest ich coraz więcej. Musimy zrobić wszystko, żeby nie było ich wśród naszych absolwentów. Trzeba dostosować programy studiów do potrzeb rynku, dbać o jakość nauczania, ułatwiać wymianę z zagranicą i dobre poznanie języków obcych oraz tam, gdzie to możliwe, zdobycie praktyki zawodowej. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera współpraca ze środowiskami gospodarczymi i politycznymi.

VIII
Żyjemy w pięknym, doskonale położonym mieście, co stwarza poważną szansę zbudowania Uniwersytetu prawdziwie europejskiego, przyciągającego młodzież studencką z tej części Europy, dorównującego poziomem naukowym i dydaktycznym najlepszym uczelniom europejskim.
Mój Uniwersytet to uczelnia nowoczesna, silna potencjałem naukowym, przyjazna studentom. Profesjonalnie administrowana i zarządzana. Uczelnia, w której Rektor ma silną pozycję płynącą z zaufania i współpracy całej jego społeczności. Jeśli obdarzycie mnie Państwo swoim zaufaniem, to o taki Uniwersytet będę się z całych sił starał, bo rektorem innym nie warto i nie chcę być.

Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab.
ADAM CHMIELEWSKI

fot. Michał Pietrzak

Adam Chmiełewski urodził się 6 stycznia 1959 r. w Laszczowie, woj. lubelskie. Studiował filozofię i nauki społeczne na Uniwersytecie Wrocławskim (1979-1984), Uniwersytecie w Oxfordzie (1988/89; Stypendium Fundacji im. Stefana Batorego), w City University of New York (1992; Stypendium Fundacji im. Tadeusza Kościuszki) i Edynburgu (1999; stypendium Fundacji Mellona).
W 1992 r. uzyskał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Nauka i metoda w filozofii Karla Poppera*. Stopień doktora habilitowanego uzyskał na Uniwersytecie Wrocławskim w 1998 r. na podstawie pracy pt. *Niewspółmierność, nieprzekładalność, konflikt* (1997), natomiast na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Wrocławskiego został mianowany w 2000 r. W 2002 r. otrzymał tytuł profesora filozofii na podstawie książki *Społeczeństwo otwarte czy wspólnota?* (2001).
Jest autorem ponad 300 publikacji naukowych i popularnonaukowych, ogłaszanych w kraju i za granicą. Zajmuje się wieloma dyscyplinami filozofii, w tym metodologią nauk, filozofią nauki, etyką, estetyką oraz filozofią moralną i polityczną. Znaczącą część swojej pracy naukowej poświęcił filozofii Sir Karla Poppera; napisał na jego temat dwie własne książki oraz przełożył na język polski pięć jego książek.
Jest także znawcą filozofią Alasdaira MacIntyre'a, którego dwie książki przełożył na język polski. Opublikował liczne przekłady książek z dziedziny filozofii nauki, filozofii społecznej i ekonomii, m.in. prace Friedricha von Hayeka, Bertranda Russella, Isaiaha Berlina, Alasdaira MacIntyre'a, Arnolda Toynbee'ego, Daisaku Ikedy i Slavoja Žižka. Jest autorem przekładów i utworów literackich. Był współredaktorem publikacji prac Klemensa Szaniawskiego pt. *On Science, Inference, Information and Decision Making* (Kluwer, Amsterdam 1998). Publikował w „The Times Literary Supplement" oraz w pismach fachowych w Anglii, USA, Wloszech, Chile, Rumunii i na Węgrzech.
Za aktywność naukową i organizacyjną wielokrotnie uzyskiwał Nagrody Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, Nagrodę Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich (1993) oraz Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej (1996). Nie posiada żadnych innych odznaczeń.

Obecnie jest czlonkiem rad redakcyjnych wrocławskiego miesięcznika „Odra", warszawskiego kwartalnika „Kultura Współczesna", krakowskiego pisma filozoficznego „Principia", szczecińskiego pisma „Nowa Krytyka", współredaktorem „Newsletter" (Toronto), a także internetowego pisma „Critical Rationalist". Publikuje komentarze na tematy naukowe i społeczno-polityczne we wrocławskiej „Odrze", „Przeglądzie", „Polityce", „Gazecie Wyborczej" i innych pismach.
Od 2000 r. pełni funkcję Pełnomocnika Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego ds. Organizacyjnych. Z racji tej funkcji był współorganizatorem licznych konferencji naukowych

i spotkań o charakterze politycznym oraz imprez kulturalnych na Uniwersytecie Wrocławskim, we Wrocławiu i za granicą.
Do najważniejszych wydarzeń organizowanych przez prof. Chmielewskiego należy międzynarodowa sesja poświęcona 300-leciu Uniwersytetu Wrocławskiego, która odbyła się 10 października 2002 r. w głównej siedzibie UNESCO w Paryżu z udziałem Sekretarza Generalnego UNESCO, Koichiro Matsuury. Konferencję tę zorganizował przy współpracy polskich i zagranicznych dyplomatów przy UNESCO.
Był autorem jubileuszowej uchwały Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego pt. *Jedność intelektualna Europy*. Reprezentował Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego na obradach Komisji ds. Nauki, Edukacji i Kultury Sejmu RP, gdzie zaproponował uchwałę z okazji jubileuszu Uniwersytetu Wrocławskiego, przyjętą przez Sejm 27 września 2002 r.
Był autorem koncepcji i realizatorem międzynarodowego spotkania Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z Prezydentem RFN Dr Johannesem Rauem, które odbyło się 15 listopada 2002 r. z okazji 300-lecia jubileuszu Uniwersytetu Wrocławskiego. W spotkaniu udział wzięli również Prezydent Senatu Austrii Ludwig Bieringer, Wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Parlamentarnego Republiki Węgierskiej Ibolya Dávid i minister Petr Buriánek, przedstawicieł Prezydenta Republiki Czeskiej Václava Hávla
W 2003 r. zorganizował i kieruje Międzynarodową Szkołą Letnią Uniwersytetu Wrocławskiego, powstałą z inicjatywy Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego oraz byłego Prezydenta RFN, Johannesa Raua, w której uczestniczą studenci naszej Uczelni, studenci z uniwersytetów z Republiki Czeskiej, RFN i Ukrainy.
Jest pomysłodawcą Nagrody Złotego Szermierza, przyznawanej przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego dla darczyńców naszej Uczelni. Zgromadził ponad 2 mln zł pochodzących od sponsorów w celu sfinansowania kosztów imprez jubileuszowych, na niektóre remonty w Gmachu Głównym oraz na finansowanie funkcjonowania Międzynarodowej Szkoły Letniej Uniwersytetu Wrocławskiego.
Jako reprezentant Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego brał udział w organizacji spotkania przywódców państw należących do Trójkąta Weimarskiego na Uniwersytecie Wrocławskim 9 maja 2003 r., a także wizyty Javiera Solany na Uniwersytecie Wrocławskim 2 października 2002 r. w związku z nadaniem mu stopnia doktora *honoris causa* naszej Uczelni.
We współpracy z Urzędem Województwa Dolnośląskiego i Urzędem Miasta Wrocławia zorganizował debatę doktorów honorowych wrocławskiego środowiska akademickiego pt. *European Union as a Foundation of the New Global Order*, która odbyła się z okazji wstąpienia Polski i innych krajów do Unii Europejskiej w dniach 30 kwietnia – 2 maja 2004 r.
Obecnie bierze udział w przygotowaniach wrocławskiego środowiska akademickiego do obchodów 60. rocznicy powstania polskich uczelni we Wrocławiu oraz w przygotowaniu ogólnopolskich obchodów 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, które odbędą się 7 maja we Wrocławiu z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

WYSTĄPIENIE
PROF. DR. HAB. ADAMA CHMIELEWSKIEGO
NA OTWARTYM ZEBRANIU KOLEGIUM ELEKTORÓW UWR. 4 MAJA 2005 R.

Panie i Panowie Elektorzy

Przez sześć minionych lat wielokrotnie miałem sposobność zwracać się do społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu. Nigdy jednak nie czyniłem tego osobiście; formułowane przeze mnie idee były tutaj prezentowane zazwyczaj przez inne osoby.
Przez sześć minionych lat, z krótką przerwą, służyłem Uniwersytetowi Wrocławskiemu jako pełnomocnik rektora ds. organizacyjnych. Nigdy nie wyznaczono mi zakresu obowiązków. Wyszukiwałem je sobie samodzielnie.
W formułowaniu i wykonywaniu tych obowiązków towarzyszyła mi wizja Uniwersytetu Wrocławskiego jako uczelni nowoczesnej, dynamicznej, twórczej, o silnej pozycji w kraju i za granicą, bogatej, mądrej mądrością swoich uczonych, pracowitej sumiennością i rzetelnością swojej administracji.
Przez minione lata pracowałem na rzecz stworzenia takiego obrazu naszej uczelni. Na rzecz realizacji takiej wizji Uniwersytetu pragnę pracować nadal.
Przez sześć minionych lat poznawałem nasz Uniwersytet od strony jego silnych stron, a także jego problemów. Miałem zarazem świadomość, że obraz, jaki współtworzyłem, najpierw za kadencji Rektora Romualda Gellesa, potem za kadencji Rektora Zdzisława Latajki, pod niektórymi względami odbiegał mocno od rzeczywistego stanu.
Nasz Uniwersytet może być znacznie bardziej nowoczesny niż jest; pod tym względem przegrywa w rywalizacji z innymi uczelniami w Polsce.
Nasz Uniwersytet może być bardziej twórczy i silniejszy dzięki adekwatnej trosce o najwybitniejsze postacie i indywidualności naszych uczonych reprezentujących zarówno nauki formalne, przyrodniczne, jak i humanistyczne.
Nasz Uniwersytet, choć jest stabilny finansowo i może przysparzać bogactwa wszystkim swoim pracownikom, może również stanąć wobec poważnego zagrożenia dla swoich finansów.
Nasz Uniwersytet jest znany za granicą w stopniu większym dzięki swemu stosunkowi do własnej historii niż dzięki osiągnięciom teraźniejszości.
Największym naszym problemem stało się to, że uczeni i administracja naszego Uniwersytetu zatracają poczucie identyfikacji ze swoją uczelnią, która jest naszym wspólnym dobrem.
Żaden program, nawet najlepszy, nie będzie miał szans na realizację, jeżeli między władzami rektorskimi a społecznością akademicką nie będzie zaufania.
Panie i Panowie Elektorzy, musicie powołać na Urząd Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego taką osobę, która w swoim postępowaniu będzie się kierowała zaufaniem wobec waszej mądrości.
Musicie wybrać taką osobę, której i wy potraficie zaufać. Dziękuję.

Uzupełnienie programów przez kandydatów z I tury wyborów na rektora UWr.

Wystąpienie
prof. dr hab. Krystyny Gabryjelskiej
na otwartym zebraniu Kolegium Elektorów UWr. 4 maja 2005 r.

Szanowni Elektorzy,
Szanowni Państwo

Pozwolą Państwo, że dorzucę, tytułem uzupełnienia, garść uwag do pierwszego wystąpienia, które wówczas, ze względu na okoliczności, nie mogło być inne.
Jestem świadoma faktu, że nasz Uniwersytet znalazł się w bardzo trudnej, kryzysowej sytuacji. Kryzys ten zdaje się nie dotykać instytutów czy kierunków studiów, choć również tutaj czeka nas wiele pracy; tu uważam jednak, dzieje się dobrze.
Wciąż powstają znaczące i wybitne prace, trzech studentów informatyki odniosło światowy sukces, 93 innych wyróżniono stypendiami Ministra Edukacji i Sportu, w końcu ubiegłego roku Uniwersytet zyskał nowych członków Polskiej Akademii Nauk, czterej profesorowie uhonorowani zostali tytułami doktorów honoris causa, odnieśliśmy sukcesy w konkursach na pokaźne granty europejskie. W ramach szóstego programu ramowego z Brukseli otrzymaliśmy dziewięć dużych grantów. Nasi pracownicy naukowi zapraszani są do najwybitniejszych centrów międzynarodowej nauki, otrzymują krajowe i zagraniczne laury. W poważnych rankingach szkół wyższych zajmujemy siódme miejsce, a czwarte wśród Uniwersytetów. O możliwość studiowania u nas ubiegają się młodzi zdolni ludzie. Na jedno miejsce na psychologii, dziennikarstwie, stosunkach międzynarodowych, niderlandystyce, iberystyce przypada dwudziestu kandydatów. Na wszystkich uniwersyteckich kierunkach studiów mamy liczbę kandydatów znacznie przekraczającą możliwości przyjęcia.
Przeszliśmy często bez problemów, czasem z trudem akredytację naszych kierunków studiów. Nierzadko bywamy chwaleni. Porządkujemy programy studiów w systemie dziennym i zaocznym, rozwijamy propozycje studiów podyplomowych, odnieśliśmy sukces w opracowaniu dwukierunkowych programów studiów nauczycielskich. Wszystkie przez nas przedstawiane propozycje zostały zakwalifikowane do realizacji oraz wsparte dotacją finansową. Z tymi trudnymi sprawami radzimy sobie, jasno patrzymy w przyszłość i nasze otoczenie również podziela ten optymizm.
Jednakże w oczach lokalnej opinii publicznej „Uniwersytet tonie w skandalach". Gazety poszukują coraz to nowych „opowieści" i interpretacji, gromadząc materiał do kolejnej „wierszówki".
Dlaczego tak się dzieje?
Podjęliśmy się zadania inwestycyjnego daleko przekraczającego nasze możliwości tak finansowe, jak i menadżerskie. Nowy Rektor – kogokolwiek elektorzy obdarzą swoim zaufaniem – musi nadać temu sens, uporządkować nasze wydatki, a przede wszystkim wzmóc zabiegi o pomoc władz lokalnych, a także Zjednoczonej Europy.
Odbywaliśmy w przeszłości wizyty u bogatszych od nas sąsiadów, podziwialiśmy nową bibliotekę drezdeńską – robi wrażenie. Tam jest ona biblioteką saksońską i służy wszystkim. Saksońską nie tylko z nazwy, ale przede wszystkim wskazuje na źródło jej finansowania i utrzymania.
Wydaje się, że warto pomyśleć o bibliotece dolnośląskiej służącej całemu regionowi, wszystkim środowiskom naukowym i całej zainteresowanej społeczności. W miejscu właściwie do tego przygotowanym i dobrze utrzymanym. Sami temu zadaniu nie podołamy.
Uniwersytet podjął się gigantycznego dzieła budowy nowej biblioteki. Była to decyzja Senatu, wspierana przez dwóch kolejnych Rektorów. Jednakże wielu z nas nie zdawało sobie sprawy, że budowa ta przerośnie nasze możliwości finansowe i organizacyjne. Rozpoczęte przedsięwzięcie musimy ukończyć, musimy powstanie nowego gmachu obrócić na korzyść Uniwersytetu, naszego Miasta, naszego regionu. Księgozbiór Uniwersytetu Wrocławskiego częściowo spłonął w 1945 r.,

fot. Michał Pietrzak

skarby, które teraz ma nasza biblioteka pochodzą z ocalonej z pożogi wojennej biblioteki miejskiej i państwowej. Wielkie biblioteki w równym stopniu służą uczonym i studentom, co mieszkańcom regionu. Bibliothéque Nationale w Paryżu, choć ogromna, jest przepełniona po brzegi i oblegana przez przybywających zewsząd. Miasto potrzebuje takiego centrum kultury z cudownym księgozbiorem, z salami komputerowymi i łączami do księgozbioru na miejscu i do innych bibliotek na świecie. Wydaje się, że dla tysięcy mieszkańców miasta i regionu, którzy szukają kontaktu z wiedzą i kulturą, stworzenie takiego ośrodka będzie bezcenne.
Jesteśmy w obecnej chwili na najlepszej drodze do stworzenia dobrze zorganizowanego zespołu złożonego ze specjalistów budowlanych, prawników i administratorów, którzy doprowadzą tę budowę do ładu, tym razem bez pomocy zewnętrznych doradców.
Dzisiaj wiem już na pewno, że muszą to być pracownicy Uniwersytetu przyjęci do wykonania określonego zadania zgodnie z zasadą: tyle odpowiedzialności, ile decyzji.
Rektor jest osobą, która podejmuje ostateczne decyzje na podstawie rekomendacji przygotowanych przez prorektorów, dziekanów, rady wydziałów, komisje i Senat! Rektor musi mieć również sprawną i odpowiedzialną administrację, której może zaufać. Rektor Zdzisław Latajka podjął wielkie kroki oczyszczenia naszego Uniwersytetu z nieprawidłowości.
Już w pierwszych miesiącach swojej trudnej kadencji umiał rozwiązać kryzys władzy na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii, walczył o nasze wspólne dobro. Patrzyliśmy z przerażeniem, jak chyliło się jego zdrowie, aby załamać się tuż przed wyborami.
Od dzisiaj podjął swoje obowiązki i w ciągu najbliższych czterech miesięcy będzie porządkował to, co niezbędne, aby ekipie następnej zostawić, tak jak Jemu pozostawiono, ogrom nieskończonych prac.
Pilną sprawą jest reorganizacja oraz wyraźne określenie zakresu obowiązków Biura Zamówień Publicznych.
W moim przekonaniu jest to zadanie niezmiernie ważne. Biuro to musi służyć całemu Uniwersytetowi poprzez zna-

komicie dobranych fachowców o wysokich kwalifikacjach merytorycznych i moralnych.
Jestem przekonana, że i my zdołamy pozyskać we wszystkich działach administracji pracowników fachowych, którzy podejmą się wytrwałej pracy na rzecz Uniwersytetu oraz będą świadomi, że podjęte decyzje oznaczają odpowiedzialność za nie. Wiele zadań jest przed Uniwersytetem, nie sposób wszystkie wymienić, są jednak wśród nich te najpilniejsze:

- ♦ konieczność zdobywania pieniędzy z zewnatrz, z wielu źródeł jednocześnie;
- ♦ mądre i zgodne z prawem ich wykorzystanie;
- ♦ nie tworzenie barier pomiędzy wydziałami, kierunkami oraz istniejącymi wewnątrz Uniwersytetu instytucjami.

Może uda się jeszcze usłyszeć, że Centrum Willy Brandta jest przy Uniwersytecie, że Centrum Edukacji Nauczycielskiej to nasza placówka, z którą chętnie współpracujemy, że Studium Wychowania Fizycznego nie jest ani obce, ani wrogie, że Studium Języków Obcych będziemy wspólnie reformować, aby mogło nam służyć jak najlepiej.

WYSTĄPIENIE
PROF. DR. HAB. MARIUSZA ORIONA JĘDRYSKA
NA OTWARTYM ZEBRANIU KOLEGIUM ELEKTORÓW UWR. 4 MAJA 2005 R.

Panie Przewodniczący, Wielce Szanowni Państwo!
Niniejsze wystąpienie traktuję jako możliwość pokazania prawdopodobnie innego spojrzenia i nowych rozwiązań systemowych w rozwoju naszego wspólnego dobra, jakim jest Uniwersytet Wrocławski. Myślę, że spojrzenie na misję Uczelni, jako wielkiego przedsięwzięcia, które musi funkcjonować w twardych realiach rynkowych, pozwala na szersze rozumienie i przegląd sytuacji oraz w konsekwencji przyjęcie poprawnej strategii rozwoju. Uważam, że brak jest forum do dyskusji w zakresie wprowadzania zmian, poprawy jakości funkcjonowania Uniwersytetu. Jestem przekonany, że jest wielu pracowników, którzy myślą o Uczelni, chętnie się zaangażują – należy tę zbiorową energię i mądrość usystematyzować i wykorzystać. Jak dotychczas wybory władz rektorskich są jedyną okazją do takiej szerokiej dyskusji, która zresztą ze względu na swój cel nie zawsze może zawierać w sobie elementy szczerej rozmowy na trudne tematy.

Co zrobić?
Należy zdecydowanie dążyć do wprowadzenie zmian skutkujących podniesieniem pozycji Uniwersytetu Wrocławskiego w rankingu uczelni w Polsce i przyczynić się do jej lepszej rozpoznawalności i pozycji w rankingach uniwersytetów na świecie. Realizacja tak postawionego głównego celu będzie musiała pociągać za sobą wszelkie zmiany na lepsze w związku przyczynowo-skutkowym, w tym głównie poważne usprawnienia organizacyjne.

Jak to zrobić?
Strategia rozwoju
1. Opracować i stale uaktualniać SWOT Uczelni jako kompleksowe i nowoczesne narzędzie zarządzania i przyjmowanych strategii rozwoju. Uwzględnić w programie rozwoju Uniwersytetu kryteria oceny brane pod uwagę w rankingach. Nie w sposób ślepy. To prawda, że rankingi mają w sobie elementy ruchów pozornych (a więc to, co nie wydaje się szlachetne, nie fair) oraz elementy rzetelnych wartości. Aby osiągnąć sukces, trzeba się skupić na wszystkich możliwych elementach.
2. Kreować i wcielić w życie hasło „Make difference" – wyjątkowi, inni i lepsi – nasza Uczelnia musi wykazać swoje wyjątkowe i pozytywnie kojarzone cechy (marka, brand) wskazujące na element ekskluzywności – do tego można wykorzystać chyba najlepszą w Polsce pozycję geograficzną Wrocławia, europejską tradycję, piękną architekturę. To można przeliczyć na pieniądze – duże pieniądze.
3. Umiędzynarodowić Uniwersytet – np. poprzez zorganizowanie Instytutu Ochrony Środowiska we współpracy z Międzynarodowym Centrum Ekologii PAN – UNESCO. Inna jednostka pod auspicjami UNESCO u nas jest tworzona, więc droga jest przetarta. Realizacja tego zamierzenia może się dobrze przysłużyć rozwojowi Uniwersytetu Wrocławskiego (w tym: badania naukowe w krajach rozwijających się, edukacja studentów i doktorantów z krajów rozwijających się, finansowanie ze źródeł organizacji międzynarodowych);
4. Ustanowić patrona Uniwersytetu – zwrócić uwagę na ogólnie uznane aspekty, także ekonomiczne o znaczeniu długofalowym, moralne, patriotyczne etc. Uniwersytety takie jak UJ, UMK, UAM, UMCS znacznie lepiej się kojarzą ze względu na szlachetność swego patrona – to może mieć nieznaczny wpływ

fot. Michał Pietrzak

na oceny w rankingach (nieznaczny – może oznaczać kilka pozycji w górę). Jeśli ma to być ranking międzynarodowy, to do tego musi być adekwatny wymiar przynajmniej europejski (patrz forum dyskusyjne www.morion.ing.uni.wroc.pl).
5. Wprowadzić regularne kontakty z władzami regionalnymi, ważnymi przedsiębiorcami i przedsiębiorstwami, centralami inwestycji zagranicznych, członkami Związku Pracodawców, członkami Business Center Club. Tworzyć specjalne oferty edukacyjne i integracyjne dla dzieci obcokrajowców (szkoła patronacka?), przedsiębiorców, polityków, profesorów zagranicznych itp. – trudna obecnie do przeliczenia na pieniądze, ale bezwzględnie opłacalna inwestycja prowadzona razem z władzami Dolnego Śląska.
Zarządzanie
6. Poprawić funkcjonowanie administracji – hasło pewnie równie stare jak nasza Uczelnia. Ale czy ktoś próbował częściowo sprywatyzować administrację? W businessie nazywa się to outsourcing. Niemal od zawsze wiadomo, że prywatne firmy są sprawniejsze niż państwowe. System motywacji nie jest jednak dobry – czy w ogóle istnieją jakiekolwiek systemy pozytywnej motywacji, o realnym znaczeniu? Zasada kopernikańska o wypieraniu dobrego pieniądza przez zły sprawdza się w uczelnianym typie administracji niezmiernie jaskrawie. Łatwo jest powiedzieć NIE – za to się nie karze. Decyzja na TAK niesie w sobie ryzyko poniesienia odpowiedzialności – nie ma jednak tu spełnionej zasady „reward for the risk" – nagroda za ryzyko. Myślę, że dobrym poligonem doświadczalnym byłoby powołanie nowej jednostki, która, zaznaczam, nic by nie kosztowała, a która zajmowałaby się przygotowywaniem europejskich grantów (strona formalna aplikacji, wyszukiwanie partnerów, prowadzenie grantów) i wyszukiwaniem w nich nisz właśnie dla naszych pracowników. Źródłem dochodu takiego prywatnego biura byłyby koszty technicznej obsługi tych grantów.
7. Powołanie prorektora ds. rozwoju. Prawdopodobnie będzie

przy tym konieczne przeprowadzenie innych zmian np. połączenie obowiązków proretora ds. dydaktycznych z obowiązkami prorektora ds. studenckich. Powołanie prorektora ds. rozwoju miałoby na celu aktywną koordynację zmian i ciągłe szukanie nowych inicjatyw reformatorskich. Organizowanie „burzy mózgów" (przy prorektorze ds. rozwoju) – możliwe ukonstytuowanie rady ds. rozwoju (?) złożonej z przedstawicieli o wiodącym dorobku w instytutach – nie z wyboru, bo to zwykle implikuje status quo. Do kompetencji/obowiązków tego prorektora należałoby poszukiwanie i wprowadzanie w życie nowych inicjatyw (m.in. te wskazane w ninejszym wystąpieniu), poprawę efektywności działania uczelni i szukanie oszczędności finansowych. Każdy z nowym pomysłem do takiego prorektora może i powinien przyjść.

8. Wprowadzać coroczne spotkania władz rektorskich z pracownikami (np. na poziomie wydziałów i/lub Uczelni) – spowoduje to lepszy kontakt z władzami rektorskimi, programy nie ulegną zapomnieniu, ich realizacją pracownicy będą zainteresowani, będą nie tylko widzieli, ale rozumieli i kreowali wizję rozwoju Uczelni – Uczelnia będzie tym oddychać, pracownicy będą inspirowani do optymizmu, podjęcia wysiłku i ryzyka. Będą rozumieli i opiniowali potencjalnie niepopularne decyzje. Będzie lepiej widać Uniwersytet w relacjach akcja – reakcja.

9. Szersze stosowanie wewnętrznej sieci interetowej do zarządzania i obiegu informacji, w tym wprowadzanie istotnych i jawnych informacji do wiadomości pracowników porzez wewnętrzną sieć internetową. Wprowadzenie, do dyspozycji Rektora, adresu zbiorczego dla pracowników (poszczególnych grup) – dziś Rektor nie ma możliwości wysłania pocztą elektroniczną wiadomości do wszystkich pracowników jednocześnie. Usprawnienie i przejrzystość oraz weryfikowalność, poprzez sieć komputerową, systemu stypendiów dla pracowników naukowo-dydaktycznych w zakresie kryteriów kwalifikacji i sposobu realizacji programu. Oficjalne ogłoszenie wyników (internet, lista do wglądu w sekretariatach) i czas na odwołania, np. 2 miesiące.

Dydaktyka

10. Rozwiązania systemowe są konieczne, bowiem ich brak może czasem wprowadzać praktyki niesprzyjające jakości nauczania (tu każdy wydział czy kierunek ma swoją specyfikę). Wielu absolwentów chce wyjechać za granicę – to bardzo źle, ale skoro tak, to musimy ich do tego przygotować, bo oni nas będą reprezentować (a może tu wrócą?), np. wprowadzić dodatkowe nieobowiazkowe zajęcia z eurpejskiego rynku pracy, zakładania firm, umiejętności „sprzedania się" (może odpłatne kursy?).

11. Powołać 2 lub 3 kierunki specjalne, nazwane np. „superkierunkami", np. w zakresie nauk prawno-ekonomiczno-humanistycznych, eksperymentalnych, informatyczno-nanotechnologicznych i biotechnologicznych – wykładowcami powinni być naukowcy z najwyższym dorobkiem w skali swoich instytutów. Umiędzynarodowić te kierunki zarówno w sensie studentów, jak i zaplecza naukowo-dydaktycznego (wynajmować dobrych naukowców opłacanych z Unii Europejskiej – są na to specjalne programy i spore pieniądze).

12. Zwiększyć ofertę dydaktyczną dla studentów, np. z Azji czy USA – Polska to dla nich taka sama Europa, jak Niemcy, Francja czy Wlk. Brytania, a geograficznie Wrocław leży bardziej w Europie Zachodniej niż Wschodniej. Polska jednak jest tańsza. Myślę, że nasz Uniwersytet może przyjąć rocznie co najmniej 1000 studentów i stażystów z zagranicy Zważywszy na potencjał profesorski, mogący przyjąć takich stażystów, byłoby ich ponad 100 rocznie, a oni tworzą opinię w świecie. Szczególną uwagę trzeba poświęcić możliwości przyjmowania studentów Polonii zagranicznej – można wtedy liczyć na pomoc finansową konsolidującej się obecnie Polonii.

13. Aktywizować kreatywne życie studenckie także poprzez zatrudnianie studentów w firmach wykonujących prace usługowe dla Uniwersytetu, tworzenie poligonów studenckiego businessu w afiliacji i pod kontrolą Uczelni, oraz współpraca tak uaktywnionych późniejszych absolwentów z biurem promocji UWr. Z tego będzie potencjalny dochód dla Uczelni stypendia, nagrody za sesje, dopłaty do akademików, masowe udostępnienie sal gimnastycznych i boisk, wspomaganie innej kreatywnej działalności studentów, kół naukowych, chórów akademickich, sekcji sportowych, imprez integrujących studentów z pracownikami, samorządu studenckiego etc. Przeprowadzić próbę uregulowania formalnej pozycji doktorantów, w tym sprawy opłat ZUS.

14. Włączanie na bieżąco elementów moralnego i etycznego dorobku współczesnych autorytetów światowych – niesienie misji edukacyjnej w tym zakresie.

Badania naukowe i polityka kadrowa

15. Zmiana polityki zatrudnienia nowych pracowników naukowo-dydaktycznych, uruchomienie pozycji post-doctoral (kontrakt zwykle roczny, bez etatu), duża rotacja na poziomie młodych pracowników etatowych (przeciętni młodzi pracownicy niech idą na przeciętne uczelnie, bo nie przyczynią się do rozwoju Uczelni aspirującej do miana wyjątkowej). Przejmowanie prawdziwie wyjątkowych, a często narażonych na ostracyzm, naukowców z innych uczelni czy jednostek PAN – muszą to być takie osoby, które na pewno na siebie zarobią (z zyskiem dla Uczelni), nawet jeśli w pierwszym czy drugim roku nie byłoby dla nich pensum dydaktycznego to wypracowane przez nich dotacje na badania naukowe pokryją koszty utrzymania ich etatu.

16. Kontrakty rektorskie z emerytowanymi profesorami, którzy po przejściu na emeryturę wykazują znaczący dorobek naukowy, a którzy w rankingach się nie liczą – liczą się natomiast ich publikacje. Uczelnia zyskuje większą liczbę punktów na pracownika, co ustawia instytuty w wyższych kategoriach, a więc uzyskuje się większe dotacje za jeden punkt. Można też liczyć na to, że tak zatrudnieni starsi profesorowie chętniej będą wspomagać starszych adiunktów w uzyskaniu stopnia dr hab. (to jest bardzo trudny problem w większości instytutów, a starsi profesorowie są niemal zawsze autorytetami; zapewniam, że nie tylko dla starszych adiunktów, dla młodszych profesorów też!). Profesorowie Ci nie stracą nagle kontaktu z Uczelnią, której poświęcili swe serce i zwykle większość swego życia.

17. Wprowadzić efektywne partnerstwo z uczelniami zagranicznymi i polskimi. Poprzez wspólne akcje wprowadzić partnerstwo z uczelniami zagranicznymi, tak aby nasi pracownicy łatwiej wyjeżdżali na dobrze płatne kontrakty za pieniądze Unii Europejskiej. Bogatsi nasi pracownicy to bogatszy Uniwersytet. Aplikować o wysokopłatne stypendia profesorskie w około 30 istniejących na świecie fundacjach. Pozwoliłoby to nam zatrudniać przynajmniej kilku najwyższej światowej klasy naukowców – Wrocław jest atrakcyjny, więc tym chętniej, jeśli będą odpowiednie pieniądze (a są), naukowcy tacy przyjadą. Obecność takich osobowości podniesie prestiż Uniwersytetu Wrocławskiego. Oni o nas dadzą świadectwo na świecie. Nie znikniemy z klasyfikacji światowych. W nawiązaniu do powyższego, wprowadzić parterstwo i lobbing z renomowanymi uczelniami w Polsce, m.in. może najpierw eksperymentalnie w celu obiektywnej wzajemnej oceny dorobku naukowego (każda z uczelni skompletowałaby komisje, które anonimowo oceniałyby wzajemnie dorobek pracowoników z parterskiej uczelni) – może to mieć szczególnie duże znaczenie dla pracowników wydziałów humanistycznych. Stosować wyniki takich ocen jako jeden z punktów oparcia przy tworzeniu systemu motywacji. Wprowadzenie tego systemu mogłoby podnieść rolę naszej Uczelni w Polsce. Partnerstwo z uczelniami niepublicznymi i zawodowymi mogłoby m.in. polegać na delegowanu do tych uczelni naszych adiunktów o dużym doświadczeniu dydaktycznym lecz bez szans na szybką habilitację. Ich zadaniem byłoby dostosowanie zakresu dydaktycznego studiów licencjackich prowadzonych na tych uczelniach tak, aby ich absolwenci lepiej kwalifikowali się na studia magisterskie na naszym Uniwersytecie. Pozwoliłoby to z jednej strony poprawić wizerunek Uniwersytetu w rankingach uwzględniających stopnie i tytuły naukowe, a z drugiej strony dałoby szansę starszym adiunktom na polepszenie swojej sytuacji materialnej co ma szczególnie duże znaczenie w okresie przedemerytalnym (pozostaliby u nas na niewielkiej części etatu a pierwszym pracodawcą zostałaby wybrana uczelnia partnerska oferująca wynegocjowane wyższe niż u nas płace – myślę, że byłaby to opcja do wyboru i nie byłoby problemów ze znalezieniem chętnych wśród naszych starszych adiunktów). Z roz-

mów z rektorem z jednej z takich uczelni wynika, że rozwiązanie takie jest absolutnie realne.
18. W badaniach naukowych jeśli są odpowiedni ludzie, to najważniejsze są pomieszczenia. Stąd konieczne jest aktywne wspieranie nowych inicjatyw w badaniach interdyscyplinarnych (zarówno eksperymantalnych, jak i humanistycznych), parków technologicznych itp. głównie w zakresie pomieszczeń; jeśli ktoś jest rzeczywiście aktywny, to pieniądze na działalność naukową sam sobie znajdzie.
19. Aparatura – rankingi aplikacji o aparaturę na poziomie instytutów – ewolucja w kierunku rankingu opartego ściśle na dorobku + interdyscyplinarność, nowatorstwo. Ustne prezentowanie aplikacji osobiście przez zainteresowanych na poziomie wydziałów.
20. Utworzenie programu finansowania nowych oryginalnych inicjatyw samokształcenia pracowników także w zakresie organizacyjnym (najlepiej nie w swojej dziedzinie) pod warunkiem bezpośredniego zysku dla Uczelni.
Celowo nie ustosunkowuję się do sprawy szerokich zmian organizacyjnych w strukturze Uniwersytetu, problemu podziału wydziałów, instytutów, powoływania katedr, bowiem wymaga to szerszej konsultacji i rozpatrywania każdego tego typu przypadku z osobna. Jest to chyba jeden z niewielu problemów, gdzie rozwiązania ramowe, systemowe, mogą się nie sprawdzić.
Rektor nie jest w stanie zrobić wiele bez dobranej ekipy kompetentnych prorektorów (których wybierają elektorzy, a więc macie Państwo niemal nieograniczony wpływ na dobranie prorektorów) oraz bez Senatu (jego członkowie to doświadczeni organizatorzy życia Uczelni). Struktura sprawowania władzy na Uczelni jest na tyle wielostopniowa, że sukcesem jest wprowadzenie jakichkolwiek szybkich zmian. Nie wierzę w nieudolność czy złą wolę poprzednich ekip. Mogę ewentualnie uwierzyć czasem w ich zbyt mały entuzjazm albo brak pozytywnej odpowiedzi na stawiane sobie pytanie – czy mnie się opłacą te zmiany(?). Może czasem brak chęci do podjęcia osobistego ryzyka wyjścia z inicjatywą. Obawa o porażkę. Jednocześnie patrząc jako elektor, od strony gremium elektorskiego, wybór każdych nowych władz zawsze niesie ze sobą ryzyko, obawy nie tylko o to, że będzie gorzej, ale co ważniejsze, że nie będzie wyraźnie lepiej. Jeśli nie będzie lepiej, to już jest gorzej – stany metastabilne rachunku zerowego praktycznie nie istnieją.
Stanowisko Rektora i prorektorów to przede wszystkim odpowiedzialne działanie strategiczne, rozwiązania systemowe i ciężka praca. Chcąc dobrze sprawować swoje urzędy muszą umieć i chcieć wejść w skórę, w obowiązki, obawy, ambicje, chęci i niechęci każdej grupy pracowniczej, niemal każdego pracownika. Problem dla rozwiązań systemowych często tkwi w szczegółach, a tymi szczegółami władze rektorskie muszą być skrajnie zainteresowane. Każda rewolucja jest zła, bo każde zmiany muszą być rozważone i akceptowalne – szczególnie te, które dotykają człowieka. Tu nikt nie może stracić – to musi być tak jak z podzieleniem się wiedzą – otrzymujący wiedzę coś zyskał, przekazujący wiedzę coś dał, lecz niczego nie oddał, ale zyskał przyjaciela.
Zdaję sobie sprawę, że realizacja powyższych postulatów wymaga merytorycznej i świetnie dobranej ekipy prorektorów, doskonałej współpracy z Senatem oraz szerokiej akceptacji społeczności akademickiej. W mojej opinii rysuje się absoultnie realna szansa na wskoczenie na tory efektywniejszej pracy – mniejszych nakładów i większych zysków.
Dziękuję bardzo za uwagę i zapraszam do dołączenia do dyskusji na forum internetowym: www.morion.ing.uni.wroc.pl
Bij, ale wysłuchaj – Temistokles, organizator floty greckiej, skłaniający wodza Eurybiadesa (który w sporze chciał go za to uderzyć laską) do stoczenia ostatecznie zwycięskiej bitwy morskiej z Persami.

Noty biograficzne i programy zostały dostarczone przez kandydatów na rektora UWr. Noty biograficzne i programy kandydatów z I tury wyborów na rektora, prof. dr hab. Krystyny Gabryjelskiej i prof. dr. hab. Mariusza Oriona Jędryska (www.morion.ing.uni.wroc.pl) ukazały się w „Przeglądzie Uniwersyteckim" nr 4a/2005, www.pu.uni.wroc.pl

PO PREZENTACJI KANDYDATÓW NA REKTORA UWR.

Spotkanie Kolegium Elektorów 4 maja w Auli Leopoldyńskiej poświęcone prezentacji kandydatów na rektora UWr. trwało ponad trzy godziny.
Kandydaci na urząd rektora po prezentacji programów i uzupełnień do programów przedstawionych w I turze wyborów odpowiadali na pytania elektorów.
— Czy wizja Uniwersytetu jest przerażająca dla pracowników, czy jednak jest jakieś światełko w tunelu? – pytał fizyk dr Zygmunt Petru. – Usłyszeliśmy dwa skrajnie przeciwstawne programy, prof. Pacholski przedstawił wizję pozytywną, optymistyczną, a prof. Gelles jako sytuację bardzo zatrważającą.
– Nie ma tu rozbieżności, moja ocena negatywna dotyczyła minionej kadencji – wyjaśniał prof. Romuald Gelles. – Kreśliłem perspektywy wyjścia z tego, bo obraz Uniwersytetu w odbiorze społecznym nigdy nie był tak zły, jak teraz. Obydwaj jesteśmy optymistami co do przyszłości, w ocenie przeszłości różnimy się nieco. Skrajnie różną ocenę mam z prof. Gabryjelską.
Prof. Teresa Loś-Nowak pytała o wizję wspólpracy UWr. z uczelniami prywatnymi i lobbing w gremiach decyzyjnych, czyli w RGSW i MNiI, oraz o utrzymanie obietnicy lokalowej dla nowego kierunku europeistyki.
O miejsce lokalowe dla dziennikarstwa upominał się prof. Jerzy Jastrzębski.
Prof. Henryk Cugier przeanalizował wiek elektorów, którzy są w przedziale od 29 do 69 lat. Maksimum jest w przedziale 55-59 lat (46 wyborców), 40 studentów ma do 30 lat, średni wiek elektorów jest niski – 54 lata. Z elektorami studenckimi i doktoranckimi obniża się do 48 lat. Wniosek z tego taki, że jest to gremium wymagające i odpowiednie do wyboru rektora. Niepokoi zatem duże rozdrobnienie głosów w prawyborach. Stąd pytanie: Jaka jest diagnoza kandydatów dotycząca tej analizy i jakie podejmą działania, by zintegrować środowisko uczelni?
Prof. Adam Chmielewski uznał za najlepsze zarządzanie firmą (uczelnią) przez młodych ludzi pod nadzorem doświadczonych osób; to światowa tendencja.
– Od kreowania obrazu uczelni są fachowcy – podkreślił prof. Stanisław Kłopot. – Czy uczelnia zatrudnia specjalistów do kreowania obrazu uczelni, marki i relacji z zewnętrznym otoczeniem? Dodal, że funkcjonowanie uczelni utrudniają niespójne interesy dużej zbiorowości.
Przez Andrzeja Jabłońskiego (społecznego inspektora pracy) poruszony został problem zbyt krótkiego urlopu naukowego w UWr., badania prowadzone są przez naukowców w czasie urlopu wypoczynkowego; przykładem wyprawa naukowa na Spitsbergen.
Prof. Ludwik Turko zauważyl, że prezentacja kandydatów na rektora wzbudza małe zainteresowanie na uczelni, czego dowodem są puste ławy w Auli. Coś złego dzieje się z poczuciem wspólnoty uniwersyteckiej i identyfikacją pracowników z Uniwersytetem. Zapytał kandydatów na rektora: W jaki sposób chcą uczynić UWr. atrakcyjnym miejscem pracy dla ludzi o najwyższych kwalifikacjach naukowych?
Dr hab. Andrzej Solecki zwrócił uwagę na ocenę naukową osób pełniących funkcje na uczelni na równi z innymi, bez funkcji.
O korzystanie przez kandydatów z funduszy UE zapytała prof. Janina Legendziewicz. Interesowała się także otwieraniem możliwości kształcenia na UWr. studentów zagranicznych.
Prof. Ludomir Newelski zainteresowany był przydzielaniem „olimpijczykom"stypendiów na pierwszym roku studiów, by uczynić UWr. uczelnią elitarną.
Prof. Zbigniew Ciunik zapytał kandydatów na rektora o wizję w zachowaniu równowagi między inwestycjami w stare i nowe budynki Uniwersytetu. Inwestując w zdekapitalizowane obiekty, uczelnia staje się mecenatem ponoszącym wysokie koszty.
Wybory rektora odbędą się w poniedziałek, 9 maja. *(kd)*